

KRONIKA Nadbużańska

DEMOKRATYCZNY TYGODNIK REGIONALNY

Chełm — Hrubieszów — Włodawa

Zwycięstwo myśli gospodarczej

Gospodarczy Komitet Wyborczy wprowadza
do Rady Miejskiej w Chełmie 18 radnych

Wybory z dnia 27 maja r. b., przeprowadzone w naszym mieście w atmosferze spokoju i w całkowitym porządku, potwierdziły w całej rozciągłości to wszystko, co propagował i reprezentował Gospodarczy Komitet Wyborczy i o czym konsekwentnie informowaliśmy społeczeństwo na łamach „Kroniki Nadbużańskiej”.

Wysunięcie kandydatów na radnych miejskich z pośród ludu przedstawionych przez organizacje społeczne, zablokowane w liczbie pięćdziesięciu trzech w Komitecie ponadpartyjnym, nadało całej akcji wyborczej charakter rozgrywki o cele gospodarcze, z wykluczeniem przesłanek natury politycznej.

Zjednoczenie opinii polskiej w Gospodarczym Klubie Wyborczym, pociągnęło za sobą konsolidację sfer gospodarczych społeczeństwa żydowskiego, które pod hasłem pracy rzeczowej w samorządzie rozegrało zwycięską walkę z elementami politycznymi swego środowiska i wraz z blokiem polskim reprezentuje w Radzie Miejskiej siłę 27 mandatów, przeciwko 5 mandatom (2 polskim i 3 żydowskim) lewicy politycznej.

Dobór personalny radnych z P.P.S. pozwala sądzić, iż polska strona Rady Miejskiej przedstawiać będzie mimo różnic politycznych dość zwartą grupę i że walk i zaostreżeń między radnymi polskimi nie będzie.

Kierunek pracy naszego nowego organu stanowiącego i kontrolnego nadawać będzie 18 radnych Gospodarczego Komitetu Wyborczego, który również mieć będzie decydujący głos przy wyborze Zarządu miasta, za który ponosić będzie całkowitą odpowiedzialność, gdyż większość wysuwanych przez Zarząd wniosków i spraw załatwiać może sam bez szukania poparcia u innych grup radzieckich.

Zwycięstwo Gospodarczego Komitetu Wyborczego jest zwycięstwem tej myśli społecznej, która od

maja 1926 roku walczy o skierowanie energii publicznej na tory właściwe, a w dziedzinie samorządowej nawołuje do pracy realnej do wykonywania przez organa samorządowe tych rzeczy, które stanowią istotę samorządu i do zwalczania w samorządzie tych złych jego tradycji, które w okresie pierwszego piętnastolecia tamowały jego rozwój.

Przewaga listy Nr. 1 z jej 18 mandatami to jeszcze przewaga tego wszystkiego, co moralnie i społecz-

nie reprezentowali jej Kandydaci, na których społeczeństwo rzuciło głosy do urny wyborczej.

Rozpoczęte pod hasłem pracy realnej, pracy dla dobra miasta i ogółu obywateli musiały ostatnio wybory dać, zwycięstwo myśli gospodarczej, dać tryumf tym wszystkim propagatorom nowych prądów społecznych, które zawładnęły umysłami społeczeństwa polskiego i pozwolą mu wreszcie na gorliwe zajęcie się sprawami, które decydować będą o jego przyszłość.

Samosąd w Wołoskowoli

Wracają średniowieczne czasy we wsł Wołoskowoli pow. Włodawskiej!! co się dzieje?! otóż w dniu 6 maja b.r. około godz. 18-tej przez kilkunastu dnrze znanych gospodarzy wsi Wołoskowoli dokonano prawem kaduka rewizji w mieszkaniu Sawczuk Justyny i jej syna Mikołaja w poszukiwaniu rzekomo skradzionego płótna przed kilkoma dniami z łaki, stanowiącego własność Józefa Jadczyka, o wartości kilku złotych.

O bezprawnym przeplądowaniu mieszkań i przyległych komórek udano się do stodoły Sawczuków gdzie jakoby znaleziono owe skradzione płótno, które według najprawdopodobniejszych przypuszczeń zostało podrzucone w celu dokonania aktu zemsty, za jakieś tam nieporozumienia sąsiedzkie.

Rozwydrzeni sąsiedzi nie czekając na przybycie Policji i przeprowadzenie dochodzenia, a później wyrok sądowy wydany zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, sami wydali wyrok: to wyrok okrutny: związałszy maskę z synem płótnem rzekomo skradzionym przez

nich, prowadził przez całą wieś liczącą przeszło 2 kilometry, zaprowadził pod krzyż stojący przy drodze bijąc po twarzy i plecach palcami do tego stopnia że ofiary ich stały się zupełnie nie podobne do ludzi, nie wypuszczając z rąk swych ofiar. Dzięki okoliczności że Sekretarz Zarządu Gminy dowiedziawszy się o okrucieństwach wybiegł z domu i wyrwał ofiary bezprawia z rąk oprawców uratował im życie.

Należy tu podkreślić że ani jeden z oprawców nie ma czystego sumienia nie mówiąc już o powyższym wypadku ale sięgnąwszy w ich przeszłość: jeden karany sądem za przywłaszczenie kilkuset złotych grosza publicznego (podatków) tylko kara darowana mu została na mocy amnestji, reszta zaś również ma ciemną przeszłość.

Sawczukowa i jej syn Mikołaj karani Sądem nie byli, pracują wspólnie na roli, uprawiają ją dobrze i niczego im nie brak, konik ładny zawsze czysty, krówki dają dość dużo mleka, ale pracują wspólnie w całym tego słowa znaczeniu, jednak nie wszyscy lubią tak pracować w Wołoskowoli, a chełliby mieć też wszystko, lecz niestety „bez pracy niema kołaczy” tak mówi staropolskie przysłowie, ale cóż zamiast pracować jak inni porządni gospodarze, w gospodarstwie zużywają więcej czasu na politykowanie, zwołuje się zebrania raz do tej to znów do innej chaty gdzie słucha się agitatorów opozycyjnych którzy opowiadają im głupstwa: że Rząd nie jest dobry trzeba nam chłopskiego Rządu Policja nie jest uczciwa, Sądy są nie sprawiedliwe i t. d. i t. d.

Przekonamy się w krótkim czasie że Rząd jest dobry bo dba o swoich

obywateli, Policja jest uczciwa, bo ściga przestępców, a Sądy są sprawiedliwe bo z pewnością sprawiedliwie wymierzą karę za znieważenie publiczności i dokonany okrutny gwałt na osobach Sawczuków.

Kocik młodołegjonowy

Cztery lata...

Upłynęło już cztery lata ciężkiej, żmudnej pracy i walki. Cztery lata ciężkiej pracy nad realizowaniem w najszerszym zakresie naszych haseł, nad uświadamianiem szerokich warstw społeczeństwa o naszej ideologii, nad wyzwoleniem polskiego świata pracy w imię potrzeb narodu, a dla dobra i siły Państwa Polskiego... Cztery lata ciężkiej walki z tymi którzy stawiają nam opór w obronie swych osobistych interesów, którzy robią nam kłamliwe zarzuty broniąc swego kramu paryjnego.

Lecz niech wiedzą ci którzy nas przeciwstawiają się coraz słabiej, że wypowiedzieliśmy im zdecydowaną walkę, że nie tylko nie zniechęciliśmy nas do walki, lecz, wprost przeciwnie, są dla nas podniecię. Zachęcają oni nas tembardziej do waleczności i z dnia na dzień gromadzą w naszych szeregach coraz więcej chętnych do walki o lepsze jutro Polski.

Dziś, gdy pod sztandarami młodołegjonowymi jest nas kilkadziesiąt tysięcy młodych, karnych i wytrwale dążących do celu — do Polski — Państwa Zorganizowanego Święta Pracy, — kroczy naprzód, wiedząc, że w życiu państwowym należy pielegnować ideały współżycia i współpracy, jednocześnie tępiąc posiewy nienawiści, jako zaturawające i rozstrajające życie zbiorowe. I te posiewy nienawiści będziemy tępić, bez względu na to — z jakiej strony by się pojawiły.

Dziś, gdy my Legion Młodych reprezentujący sobą poważną nie tylko ilościowo lecz i jakościową grupę, musimy zająć zdecydowane stanowisko w obliczu tych przeszkód w realizacji naszych haseł.

Powstałszy poto, aby dać wyraz twórczym sił narodu, aby skierować je na właściwe tory budowy Potężnego Państwa Polskiego.

Powstałszy, aby utrwalić byt niezależny Państwa, aby przebudować strukturę społeczno — gospodarczą oprzeć na zasadach sprawiedliwości społecznej.

Charlamp.

Zapisz się do Związku Rezerwistów

Zapisy codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 17-ej do godz. 19-ej w lokalu Redakcji „Kroniki Nadbużańskiej”

Wzory umundurowania i odznak są wystawione w oknie Perfumerji i składu narzędzi chirurgicznych p. t. Rokitowskiego, przy ul. Lubelskiej Nr 56.

Przy zapisie należy przedłożyć książeczkę wojskową.

Rezerwiści zgłaszajcie się!

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku Drogiego nam męża i ojca

ALFREDA GINDRICH

emeryt, kierownika szkoły w Sawinie

a w szczególności Wielebnemu ks. proboszczowi Groszkowi, p. insp. Krupczakowi, p. Iwanowskiemu Stefanowi, p. Kwiatkowskiemu, p. kierownikowi szkoły w Sawinie Drewnowskiemu z żoną, prezesowi Dozoru Szkolnego p. Błaszczukowi Tomaszowi, p.p. Krukowskiemu Wincentosławowi, Gronu nauczycielskiemu z całej gminy Bukowa i miejscowemu społeczeństwu tą drogą składają serdeczne „Bóg zapłać“

żona, syn i rodzina

Kronika sportowa

Dnia 26 maja b.r. rozegrany został na boisku dyrekcyj match koszykówki między drużyną Z.S. Dorohusk, a drużyną dyrekcyj. W pierwszej połowie rozgrywki znaczna przewaga Chelmień, którzy mocno „cisną“ Dorohusk i bez większego wysiłku uzyskują kolejno 3 kosze. Tu jednak Dorohusk zabiera się do pracy, która wydaje owocne wyniki. Pierwszy kosz strzela Grabowski, do przerwy 10:10

Po przerwie szala przechyla się to na jedną, to na drugą stronę. Ogólnie Dorohusk znacznie słabszy od Chelmień w strzałach i chwytach piłki z lotu. Dlatego dziwić się należy nieznacznej przewadze Chelmień, tembardziej iż rozgrywkę odbywali na własnym boisku, a w przerwie bez niezbędnych powodów zmienili jednego gracza, wzmacniając znacznie swój zespół. Wynik ostateczny 20:19 na korzyść Chelmień. Sędzia p. Kopczyk — słaby.

Wg.

A. A. M E B E

SYPIALNIA od 600 zł.

STOŁOWY od 500 zł.

SALONIK 8 sztuk od 300 zł.

Meble według najnowszych żurnali na dogodnych warunkach z gwarancją polecam

W. Czujkowski.

Apteka Grzegorza Dziemskiego w Chełmie

Balsam do włosów „Ze słoniem“.

Usuwa łupież i wypadanie włosów.

„Delektar „Ze słoniem“.

Środek roślinny. Działa odżywczo

na skórę i mięśnie. Używa się do masażu po goleniu. Użyty pod puder,

chroni od opierzchnienia i udelikatnia cerę pań. Przywraca elastyczność skóry zaniedbanych rąk u pań pracujących.

Zastosowany po goleniu, likwiduje następstwa zadrażnień.

Krem „Jagoda“.

Od piegów i zmarszczek.

Mydło „Jagoda“.

Do każdej cery.

„Towariszcz“ w Chełmie

Teatr Polski wystawi na zakończenie sezonu teatralnego komedję, komedję, która na wszystkich większych scenach Europy zdobyła nienotowane powodzenie w dzisiejszych czasach. Setki przedstawień Towariszcza w stolicach Europy świadczą, że komedja ta posiada nieprzeciętne walory sceniczne. Oryginalna forma sztuki oraz treść trzymająca widza w ciągłym napięciu do końca czwartego aktu. — Ażeby przedstawienie ze względu na dużą obsadę stało na najwyższym poziomie artystycznym, dyrekcja teatru nie licząc na wysokie koszty i straty przez połączenie obu grup zapewni wszystkim miłośnikom prawdziwy koncert gry aktorskiej. Pod niezawodną ręką reżyserską Dyr. Al. Rodziewicz wzięcie udział w przedstawieniu cały zespół Teatru Polskiego.

L. O. P. P. w Siedliszczu

Tydzień Ligi Obrony Powietrznej Państwa Przygotowanie. Gorączkowa praca w obywatelskich Komitetach obwodowych. Żało z lokalnych kół nie chce pozostać w tyle, wierząc, że silne lotnictwo to silna Polska. Jakgdyby wyrzucił świeżo w pamięci, iż zorganizowanym nic nie grozi! A więc do pracy! Zebrane chociażby grosiki utrwalają Potęgę Polski.

Powiatowy Związek L. O. P. P. służy radą i pomocą. Wypożyczone dziesięć masek przeciwgazowych dla Siedliszcza, bomba gazowa i dwie petardy nie były bez znaczenia. Miejscowe społeczeństwo wycozało w miniaturze grozę przyszłego niebezpieczeństwa. Nie tylko pracą, ale i ofiarnością dano dowód obywatelskiego zrozumienia. W pierwszym dniu Tygodnia odbyła się akademja z przezroczami, poczem nieudany pokaz gazowy (otrzymany materiał gazowy był zepsuty).

W niedzielę t.j. 13 maja odbyła się majówka w lesie Pawłowskim z najrozmaitszymi niespodziankami. Przygrywała orkiestra p. Taula. Zainteresowanie społeczeństwa poza małym wyjątkami — wielkie. Najlepszy dowód to cyfra dochodu z majówki, która mówi sama za siebie. Niektóre niespodzianki, — chociaż za pieniądze — chodzą o dochód — gromadziły całe dziesiątki osób przy stołach. Na tym miejscu jeszcze raz pozwól sobie podziękować Ks. Bielawskiemu za kilka słów okolicznościowych, p. leśniczemu z Pawłowa za udzielenie pozwolenia na urządzenie majówki w lasach państwowych oraz p. Stachowskiej, Wicińskiej, Dworakowi, Piotrusiewiczowi i wielu wielu innym za łaskawą współpracę.

F. W.

Dzis daj na F. O. M. --

Jutro Polski będzie pewniejszy

TAKI NOWY ŚRODEK

usuwa z kó-

oidei, brodawki, zgrubienia

skóry.

Środek na szczury i mysze

Radykalny środek na karaluchy

Środek od potu

S. Birnbaum

Chełm, ul. Lubelska 36

Marjan Pluch

pracownia

ubiorów męskich

Roboty cywilne i wojskowe

ul. Lubelska 102

ZDROWO SMACZNIE I TANIO JADA SIĘ

W MLECZARNI Z. P. O. K. Lubelska 52.

ALEKSY RŻEWSKI

Rok — 1905

Są w życiu narodów chwile przełomów i porywów wielkich, co jak piorun idą niespodzianie i zatargnawszy społeczeństwem kładą podwaliny nowego porządku rzeczy, uczą jęzić nowe porywy ludzkiej duszy, łaknącej dobra i stoją w historii świata, jako granitowe słupy na roztąjach: Pyszność patrzy wstecz i uczy się mocniej pociągać łańcuch wypadków dziejowych składających się na całość ewolucyjnego rozwoju ludzkości.

Jedną z takich burzliwych, przełomowych chwil był rok 1905. Rok, który nie tylko zawazył na dziejach Rosji, ale w późniejszych swoich skutkach odbił się na losach nowego ukształtowania się świata. Wyzwolenie Polski w tym okresie zbliżało się realnie do tych którzy walczyli w szeregach niepodległości narodowej. Robotnik polski w tym okresie zdał egzamin dojrzałości społecznej i patriotycznej, walczył nie tylko o zdobycze ekonomiczne, ale przede wszystkim o ideały — ogólne — narodowe. Dlatego też roku 1905 niedarmo płynęła krew proletariatu polskiego, niedarmo padały ofiary, niedarmo zwiększała się ilość męczenników Sprawy.

Wsiąkły w dusze narodu twarde wskazania walki i przekazywała niezłomne. Ideały nielicznych stały się drogą własnością masy robotniczej. Rok 1905 spopularyzował, unarodowił w najszerszym znaczeniu tego słowa hasła zbrojnej walki z najazdem. Oderwał od pnia rosyjskiego ruchu rewolucyjnego odrębność naszych dążeń, naszych celów. Była to według mego zdania największa zasługa ruchu rewolucyjnego na ziemi polskiej w tych czasach.

Wielkim czynem był fakt odrodzenia się na

nowe w 1905 roku dążeń niepodległościowych. Bezenną była wartość daniny krwi, jaką składał na ołtarzu Ojczyzny proletarijusz polski. — Szafkami naszej energii społeczno-narodowej były rosiane po ziemi polskiej ciche mogiły bojowników wolności.

I dziś po wielu latach pozostała pamięć szlachetnego porywu, te jasne chwile, które mi mo „zgrzytów i dysonansów, towarzyszących wielkim ruchom społecznym i narodowym, tworzyły zgrabny nowego jutra.

Dzisiejsze nasze życie państwowe rozwija się pomiędzy krzepnięciem wspomnieniami przeszłości, oraz dążeniem do lepszej przyszłości. Historia roku 1905 pisana jest krwią, bohaterstwem i walką najofiarniejszych. Życie społeczeństwa narodu porównać można do światła, palących się w ciemną noc: przybywa ich coraz więcej i niedługo nadejdzie chwila, kiedy ciemności rozjaśni ognie, zapalone w roku -- 1905.

Pamiętajmy o tym „Wielkim Roku“, bo nierzaj najbardziej bohaterskie wyczyny narodu z biegiem czasu stają się coraz mniej wyraziste w konturach i zaciera się niemal zupełnie w mgłę dalekiej przeszłości.

Pozostaje z nich tylko symbol. Przez szeregi pokoleń przechowujemy jedno słowo i okremamy nim wszystko, co kojarzy się w naszej myśli z — okresami historii z politycznymi dążeniami narodu.

Niech więc wspomnienia o roku 1905 trwają — nie tylko jako symbol, ale jako czyn nie dawno tetniące krwią i rzeczywistością.

Rok — 1905 jest dla nas jak latarnia morska dla żeglujących po morzu, jak strażnica — budzieli dla pogrążonych w niewoli. — Zapalił on nas do walki o najwyższe prawa człowieka i obywatela. Dwadzieścia ośm lat mija od chwili — kiedy carat zachwiał się na glinianych nogach

kiedy po raz pierwszy na ulicach Petersburga rozległ się okrzyk potulnych i lojalnych dotychczas mas robotniczych. „Nie mamy carat“. Związki robotnicze organizowane przez Zubatowa stały się niespodziewanie zarzewiem wrzenia rewolucyjnego w państwie carów. Hapon w dniu 22 stycznia 1905 roku prowadził robotników do caratu, ażeby utrwalę wśród nich uczucia wierności poddańcze, a przekształcił ich w tym samym dniu w nieprzejednanych burzycieli i rewolucjonistów. Car witał swoich „wiernopoddanych“ kulami, co uświadamiało w piorunujący sposób ludźmi spokojnych o monarchistycznych poglądach. Podmuch rewolucyjny, jak straszliwy pożar lasu, przerzucił się z nieznaną szybkością z krańca na kraniec państwa i wstrząsnął potężnie gmachem przemocy i niewoli.

Polscy rewolucjoniści brali w tej akcji wybitny udział, korzystając z momentu ażeby osłabić carat i jednocześnie ażeby w razie zwycięstwa ruchu oderwać się od Rosji. Polscy rewolucjoniści wypełniali testament ojców swoich z 1831 roku i 1863 r., prowadząc nieprzejednaną walkę z gałębicami i zaborcami Polski. Był to rok pełen bohaterskich poświęceń i niestychających okrucieństw. Rok zakończenia wojny rosyjskiej z Japonją i rozpoczęcie się walki bez pardonu caratu z rewolucją. Był to rok nadziei dla gnębionych ludów i początek rozkładu państwa rosyjskiego. Był to rok wzmożonej pracy oświatowej i narodowej, rozluźnienie z konieczności więzów carskich i wybuch dynamiczny nagromadzonych sił ludowych. Był to rok w którym po raz pierwszy przemówiła do społeczeństwa nowa warstwa społeczna — proletarij. Rok przełomów i tytanicznych zmagani, w którym wystąpiły na światło dzienne wszystkie siły społeczne, zorganizowane w mrokach konspiracji.

Kto daje na F.O.M. grosze -- ratuje miliony.

Dr. med.
L. Frydowa
spec. choroby kobiece i dziecięce
ul. św. Mikołaja 12. Tel. 55

Instrumenty muzyczne,
artykuły radiowe
elektrotechniczne i fotograficzne
poleca
N. Gojzen
Chełm, ul. Lubelska 60.
CENY KONKURENCYJNE

Państwowa Szkoła Rzemieślnicza w Chełmie

podaje do wiadomości, że w roku bieżącym

EGZAMINY DO KLASY PIEKWSZEJ

wydziału ślusarsko-mechanicznego

odbędą się od 16 do 20 czerwca 1934 roku o godz. 9 rano
w lokalu Szkoły przy ul. Pocztowej, 64.

Podania o przyjęcie do internatu przyjmuje kancelaria Szkoły codziennie, oprócz niedziel i świąt, od godz. 9 do 15.

Do podania należy dołączyć:

- 1) metryka urodzenia
- 2) ostatnie świadectwo szkolne,
- 3) świadectwo zdrowia i powtórne szczepienia ospy,
- 4) krótki życiorys, własnoręcznie napisany przez kandydata,
- 5) dwie fotografie,
- 6) opłatę egzaminacyjną w wysokości 3 zł.

Dyrekcja Państw. Szkoły Rzemieślniczej
w Chełmie

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie I rewiru, mający kancelarię w Hrubieszowie, na zasadzie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 czerwca 1934 r. od godz. 10 rano w majątku Strzelce pow. Hrubieszowskiego w drugim terminie odbywać się będzie licytacja ruchomości należących do Kazimierza i Izabelli Wydzgów zamieszkałych w maj. Strzelce, składających się ze sterty pszenicy zwanej „Wysokolitewska” zawierającej 62 kopy, a oszacowanych na ogólną sumę 1100 złotych.

Spis rzeczy i ich poszczególny szacunek przejrane być mogą w dniu licytacji.

Hrubieszów dn. 19 maja 1934 r.

Komornik Sądowy:
J. Czarnecki

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie I rewiru, mający kancelarię w Hrubieszowie, na zasadzie art. K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 czerwca 1934 r. od godz. 10 rano w majątku Zaborek pow. Hrubieszowskiego, w pierwszym terminie odbywać się będzie licytacja ruchomości, należących do Władysława Horodyskiego zamieszkałego w Zaborcach składających się z garnituru mebli salonowych miękkich rzeźbionych, szafki oszklonej, dwóch świeczników srebrnych, dwóch kufek miękkich i tremuaru debowego z marmurowym blatem, a oszacowanych na ogólną sumę 975 zł.

Spis rzeczy i ich poszczególny szacunek przejrane być mogą w dniu licytacji.

Hrubieszów, dnia 28 maja 1934 r.

Komornik Sądowy
J. Czarnecki

Sprostowania

W nowelce „Zaczarowane rękawiczki” wkradł się, następujące błędy drukarskie.

W Nr 18 „Kr. Nadb.” w 1-ej szpalcie w 25-ym wierszu winno być: manjacka (zamiast: manjakalna).

W 2 szpalcie w 4 wierszu winno być: Może już sążone mi było rozbiysnąć i skiepieć w krótkim blasku.

W 3 szpalcie w 26, 27 i 28 wierszu: „dostojny myśliciel wyrzucił na śmiecie, na drwiny zbira — namietne godziny wyznał swej wiarę, perły najdroższe swego ducha.

W Nr. 19 w 1 szpalcie w wierszach 12 i 13: Pragnę dziś tylko rozkoszy nienawisł — nie rozkoszy miłości.

W wierszach 20 i 21: Nerwy moje nie pozwoliłyby mi nawet do Ciebie się zbliżyć.

W tejże szpalcie w 4 wierszach zdolu: „...Czyż będziesz usiłowała oczyścić się przed trybunałem swego sumienia?

W 3 szpalcie w 8 wierszu: Istnieje pewien kokon na ziemi, zawierający w sobie robaczywość wszystkich grzechów.

Tamże w szpaltach 15, 16, 17 i 18: Wzrastająca jego bryła, oblepiona skradzionymi częściami, tem więcej nabiera siły przyciągającej — i wytrawienie reszty śpiku idzie w coraz szybszem tempie.

W Nr 20 w 3 szpalcie w wierszach od 16 do 21 winno być: „nieznane narazie ich życzenie może być spełnione tylko w związku z tęczką albo za jej pomocą, na co demonstracyjnym łączeniem z nią rękawiczek wyraźnie wskazują. Korzystanie z rękawiczek odciąga smak ten cel w nieskończoność.

Polaku! —
czem przyczyniłeś się do wzmocnienia
F. O. M.

PORADNIA DLA MŁODZIEŻY

otwarta w każdą sobotę od godz. 13 do 21 w OŚRODKU ZDROWIA przy ulicy Pierwszego Maja, 21.

Zaczarowane rękawiczki

NOWELKA

d. c.

— A jak sam Melamor jest już duchem?.. zmrużył oczy Wierciołek.

— Tak pan przypuszcza?.. — drgnął dyrektor, niespokojnie zmieniając pozę.

— Kto wie... — wyszeptał Wierciołek.

— Coś sobie go nie przypominam... Cóż, więcej niż dwa lata temu... Cóż, więcej niż dwa lata temu... Zraz, dam panu jego adres.. Tylko gdzie to mogą być adresy tych rejestratorów?.. Chyba gdzieś już zagubione w stosach papierów...

Drapał się bezradnie w skroń, aż Wierciołek odezwał się:

— Może nam cokolwiek wyjaśni ta jego teczka...

— O ile to istotnie jego, — zadzwonił na woźnego dyrektora.

Sliwek, spostrzegłszy podniecenie na twarzach obydwo panów, stropił się: smagnęła go myśl o tragarzu i rękawiczkach.

Po chwili dyrektor przewracał teczki i wkońcu na jednej się zatrzymał.

— Ten sam charakter pisma, — porównywał dyrektor ocalone trzy litery na nalepce teczki z podpisem na bibułce.

Wierciołek przysunął się bliżej, i zaczęli badać teczkę. Kiedy dyrektor rozprostował dolną zakładkę, spostrzegli w samym rożku marginesu splecione węzowisko jakichś grymołów, jakimi zwykle roztargnieni i nieuważni uczniowie wypełniają w zamyśleniu — podczas nudnego wykładu — swe cierpliwe bruljony.

Kaligraficzne iniejały, sentencje, wianuszki z serc, kilkakrotnie powtórzone — coraz

większemi literami — francuskie *jamais* (nigdy), z olbrzymimi wykrzyknikami, jakiś fragment letniego pejzażu, którego las stykał się z delikatnie zarysowaną kicią kobiecej ręki, — wszystko to pogmatwane było — naukos lub wpoprzek — jedno z drugiem, jakgdyby autor tych bredni, zatopiony w marzeniach, nieświadomie oszczędzał rozległe pola urzędowej teczki. Najwyraźniej jednak wyróżniał się wśród tego chaosu śliczny kobiecy profil i tuż obok — pędzący pociąg. Z pociągu zwiślał wypadający człowiek, kurczowo trzymając się rękawiczki, której klamerek cudem zaczepiła się za haczyk schodowej poręczy. Pod spodem stało ledwie dostrzegalne zdanie:

„Podarunek Twój uratował mi wówczas życie — ale poco?”

Cała ta znamionująca melancholję twórczość, wykonana miękkim, ostro zatemperowanym ołówkiem, rozlana była po błyszczącej tekturze widocznie na chwilę — aż do momentu, kiedy gębczaste usta gumy miały sprzątnąć to jak z tablicy. W pewnym zamazanym punkcie czynność ta była rozczęta, ale coś ją przerwało — i wszystko pozostało.

— Czyżby to był epizod z jego życia?.. — zagadnął dyrektor, wskazując na pędzący pociąg.

— Przypomina mi to dlaczegoś ową damę w żałobie, o której szarzę zaczepiłem niechcąc klamerką rękawiczki, — uśmiechnął się Wierciołek.

— Ależ tu jest i adres! — zawołał z zadowoleniem dyrektor.

Nieco wyżej, na brzegu zakładki, prezentowała się osobno komiczna litanja, złożona z rozmaitych odmian pisma. Treścią powtarzających się wierszy było wciąż to samo: imię, nazwisko i adres.

— Twórczość bez żadnego polotu fanta-

zji, ale najbardziej dla nas przydatna, — uśmiechnął się Wierciołek.

— To też niezwłocznie z tego skorzystamy... Włóż pan bibułkę z powrotem pod poszewkę...

Sliwek dostarczył odpowiednich nici i wkrótce — z paczką i adresem — był gotów do odejścia.

Powiedz temu panu, że sprzątnano u nas archiwum i znaleziono w jego teczce rękawiczki... Dodaś, że w ciągu tak długiego czasu nieco zbutwiały i szerniały od kursu... Dobrze mu się tylko przyjrzyj i dowiedz się u sąsiadów, co to za jeden...

Kiedy woźny wyszedł, dyrektor dodał: — Spodziewam się, że pan dziennikarz za jaką godzinę tu wpadnie. Nie wytrzymaj chyba pan, żeby się czegoś ciekawego o tym Malamorre nie dowiedzieć...

Mniej więcej po godzinie Wierciołek i Sliwek zderzyli się akurat przy wejściu do instytucji.

— Dwa lata temu, jak wyjechał do Lwowa, — zdawał relację woźny przed dyrektorem i Wierciołkiem: — zaraz w kilka dni po spisie ludności... Byłem u jego gospodyni... Wdowa opowiadała mi wszystko dokumentnie... Samotny człowiek, może miał jakie 35—36 lat... Przybył na krótko przedtem, nikt go tu wiele nie znał, no i wkrótce wyjechał... Najął się tu do spisywania, a jak zgubił te niby rękawiczki, to szukał ich po wszystkich domach cały dzień... Ale przysłał mu ze Lwowa depeszę, że coś się stało... To szerniał, mówił wdowa, jak ta ziemia... I wszystko jedno szukał — aż do odejścia pociągu. Prosił gospodynię, że jakby kto znalazł i zwrócił, to żeby dobrze je przechowywała, bo są pamiątkowe... No i pojechał bez rękawiczek, bo mu tam bardzo było pilno...

(d. c. n.)

Główna Komisja Wyborcza do Rady Miejskiej w Chełmie
Nr 18/34

Wynik wyborów do Rady Miejskiej

Na podstawie § 43 rozp. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 marca 1934 r. (Dz.U.R.P. Nr 29 poz. 259). Główna Komisja Wyborcza podaje do powszechnej wiadomości wynik wyborów do Rady Miejskiej przeprowadzonych w dniu 27 maja, 1934 r. w mieście Chełmie.

OKRĘG Nr I

Oddano ważnych kart do głosowania 2304, z tego

Lista Nr 1 otrzymała 1275 ważnych kart do głosowania i 5 mandatów
Lista Nr 2 otrzymała 61 ważnych kart do głosowania — — —
Lista Nr 3 otrzymała 365 ważnych kart do głosowania 1 mandat
Lista Nr 4 otrzymała 603 ważnych kart do głosowania 2 mandaty

Wybrano	na radnych	na zastępców radnych
Z listy Nr. 1	Bonawentura Matuszewski, lat 36, ul. Lubelska 73 Aleksander Hilgier lat 74, ul. Hrubieszowska 45 Michał Mazurek lat 40, ul. Bydgoska 25 Kazimierz Flis lat 49, ul. Hrubieszowska 35a Paweł Michałowski lat 31, ul. Kolejowa 90	Piotr Kisielewski lat 43, ul. Bohdanowicza 1 Eugenjusz Królikowski lat 40, ul. Bydgoska 9 Józef Kamiński lat 48, ul. Sienkiewicza 32 Edmund Troczewski lat 47, ul. Dom Kolejowy 29 Józef Kot lat 42, ul. Hrubieszowska 28b Josef-Hersz Feldman lat 47, ul. Reformacka 7
Z listy Nr. 3	Izaak Iwry lat 44, ul. Lubelska 59	Włodzimierz Hałas lat 41, ul. Dom Kolejowy 74 Stanisław Winnik lat 45, ul. Kolejowa 20
Z listy Nr. 4	Józef Prechal lat 53, ul. Dr. Jordana 5 Andrzej Jamrozicki lat 31, ul. Bydgoska 21	

OKRĘG Nr II

Oddano ważnych kart do głosowania 2266 z tego

Lista Nr 1 otrzymała 370 ważnych kart do głosowania i 1 mandat
Lista Nr 2 " " 571 " " " " i 2 mandaty
Lista Nr 3 " " 1049 " " " " i 5 mandatów
Lista Nr 4 " " 57 " " " " — —
Lista Nr 5 " " 55 " " " " — —
Lista Nr 6 " " 164 " " " " — —

Wybrano	na radnych	na zastępców radnych
Z listy Nr. 1	Dr. Jadwiga Młodowska lat 51, ul. św. Mikołaja 1	Wacław Michał Walewski lat 52 ul. Lubelska, 8
Z listy Nr. 2	Chaim-Jankiel Bekier lat 30, ul. Nadrzeczna 14	Berisz Akselrad lat 36 ul. Lubelska 64
Z listy Nr. 3	Moszek-Cal Bekier lat 32, ul. Hrubieszowska 2 Abram-Aron Szajn lat 40, ul. Lubelska 35 Berko Finkelsztejn lat 45, ul. Pocztowa 50 Dr. Selma Wilenko lat 44 ul. Sienkiewicza 6 Jakób Icek Sztul lat 58 ul. Lubelska 56 Nuchym Goldberg lat 46 ul. Lubelska 16	Srul Szloma Hercmam lat 39 ul. Szkolna 13 Szymon Sajkiewicz lat 36 ul. Siedlecka 5 Chaim Wolf Geld lat 33 ul. Pocztowa 52 Szyja Lajwaser lat 45 ul. Pocztowa 35 Jojna Goldman lat 59 ul. Pocztowa 3 Berek Goldfeld lat 49 ul. Lubelska 70

OKRĘG Nr III

Oddano ważnych kart do głosowania 1719 z tego

Lista Nr 1 otrzymała 701 ważnych kart do głosowania i 3 mandaty
Lista Nr 2 " " 175 " " " " — —
Lista Nr 3 " " 590 " " " " 2 mandaty
Lista Nr 4 " " 24 " " " " — —
Lista Nr 5 " " 229 " " " " — —

Wybrano	na radnych	na zastępców radnych
Z listy Nr. 1	Jan Zimmer lat 49 ul. Piramowicza 5 Tadeusz Tomaszewski lat 39 ul. Lubelska 70 Władysław Orłowski lat 48 ul. 1-go Maja 17	Piotr Wiśniewski lat 36 ul. Wygon 3 Aleksander Jalochowski lat 50 ul. Okszowska 8 Stefan Miesiąc lat 38 ul. Kolejowa 84
Z listy Nr. 3	Anszel Biderman lat 64 ul. Narutowicza 16 Icek Maier Lederman lat 40 ul. Obłofska 19	Icek Szwarzman lat 38 ul. Katowska 5 Abram Libhaber lat 43 ul. Lubelska 8

OKRĘG Nr IV

Oddano ważnych kart do głosowania 2903 z tego

Lista Nr 1 otrzymała 2011 ważnych kart do głosowania i 9 mandatów
Lista Nr 2 " " 311 " " " " 1 mandat
Lista Nr 3 " " 394 " " " " — —
Lista Nr 4 " " 187 " " " " — —

Wybrano	na radnych	na zastępców radnych
Z listy Nr. 1	Cyprjan Odorkiewicz lat 63 ul. 1-go Maja 27 Franciszek Pawlak lat 40, ul. 1-go Maja 33 Władysław Głowacki lat 48, ul. Obłofska 51 Feliks Słomiński lat 37, ul. Zacisze 13 Antoni Nafalski lat 37 ul. Polna 3 Wanda Dąbrowska lat 34, ul. Gimnazjalna 4 Wilhelm Julian Szajbler lat 41, ul. Młynarska 8 Dr. Ignacy Fuhrman lat 45 ul. Szpitalna 15 Andrzej Sikora lat 51, ul. Trubakowska 33	Leon Bombol lat 49, ul. Litewska 39 Władysław Czujkowski lat 52, ul. Reformacka 22 Józef Kowaczyk lat 48, ul. Lubelska 52 Marjan Cudny lat 34, ul. Browarna 2 Jan Miller lat 43, ul. Bydgoska 15
Z listy Nr. 2	Aron Dawid Hipszman lat 46, ul. Podgórna 7	Fiszel Ilwicki lat 48 ul. Łączna 5
Z listy Nr. 3	Maks vel Mordke Sokuler lat 49, ul. Reformacka 16	Berko Drymler lat 41, ul. Jatkowa 2

W ciągu 7 dni po dniu ogłoszenia wyniku wyborów przez Główną Komisję Wyborczą conajmniej taka liczba wyborców danego Okręgu Wyborczego, jaka jest uprawniona w myśl § 17 rozporządzenia niniejszego do zgłoszenia listy kandydatów, ma prawo wnieść protest przeciwko wyborom w tymże Okręgu z żądaniem unieważnienia wyborów w całości, albo też wyboru poszczególnego Radnego.

Protesty przeciwko wyborom wnoszą się na piśmie do Głównej Komisji Wyborczej, która w terminie 3-dniowym powinna je przesłać z odpowiednimi wyjaśnieniami i aktami wyborczymi do władzy, powołanej do rozstrzygania protestów (§ 46).

Wnieście protestu przeciwko wyborom wstrzymuje ukonstytuowanie się nowowybranej Rady Miejskiej.

Decyzja, od których w myśl rozporządzenia niniejszego niema odwołania, mogą być zaskarżone jedynie łącznie z protestem wyborczym.

Chełm, dnia 28 maja, 1934 r.

Za Główną Komisję Wyborczą

Przewodniczący

Zygmunt Zajaczkowski

Sędzia